

Jan Bocheńczak w Jeleśni u Krzysztofa Mrowieca

W sporcie gołębiarskim, a mówię to z własnego doświadczenia, bardzo mi się podoba kiedy jeżdżę się po hodowlach i spotyka z hodowcami. Podczas takich wizyt często okazuje się, że nie tylko gołębie nas łączą. Ja osobiście bardzo lubię psy i koty a inni, koleżanki i koledzy też mają wiele różnych zainteresowań. Tak więc warto takie wspólne tematy odnajdywać. Kiedy jechałem do Jeleśni w samochodzie miałem psa dla Ani Bocheńczak, córki Janka (rasa "terier oksywski"). Tak więc i gołębie i psy i jeszcze inne zwierzęta nas łączą.

Dodał: **Inny**

Data dodania: **17:08:26 23-06-2021**